

**Artur Socha z Kartuz jest z zawodu policjantem. Jego dwie największe pasje to fotografia i latanie. „Latający policjant” - tak jest czasami nazywany, fotografuje Kaszuby z okien samolotów.**

Już na początku września ukaże się album ze zdjęciami Artura Sochy. Niedawno odbył się ostatni lot, podczas którego zostały wykonane fotografie kończące prace nad albumem. Całe przedsięwzięcie trwało cztery lata. O albumie Artur Socha pomyślał trzy lata temu.

Od tego czasu wszystkie zdjęcia były skanowane i segregowane.

Loty wykonywane były nie tylko samolotem, ale także balonem. Zanim jednak samolot wzbił się ponad chmury trzeba było pokonać wiele przeszkód.

- Czasami czekałem przez kilka dni na telefon od pilota. Często zdarzało się tak, że przekładaliśmy lot z godziny na godzinę a w efekcie i tak nie mogłem

polecieć.

**Pobudka o 5.00 rano.**

- Musimy być w aeroklubie w Pruszczu Gdańskim bardzo wcześnie, bo wtedy wiatr jest najsłabszy - mówi Artur Socha

Podczas drogi do aeroklubu oboje nerwowo obserwowaliśmy drzewa. Wiatr się wzmagał. Pilot obawiał się, że nie uda mu się polecieć...

W Pruszczu Gdańskim powitał nas pilot - Grzegorz Piecuch

- To mój stary znajomy - mówi Artur Socha. - Zawsze ze mną lata.

Poszliśmy do biura. Pilot Grzegorz sprawdził pogodę na dzisiaj.

- Wiatr jest bardzo silny - mówi. - Będzie ostro rzucać na górze. Chcesz lecieć? - pyta, ale dobrze wie, że „latający po-

licjant” poleci w każdych warunkach.

Zaczyna się przygotowanie trasy lotu. Pilot zaznacza wszystkie punkty na specjalnej mapie - lot będzie trwał około godziny. Maksymalna wysokość - 300 m.

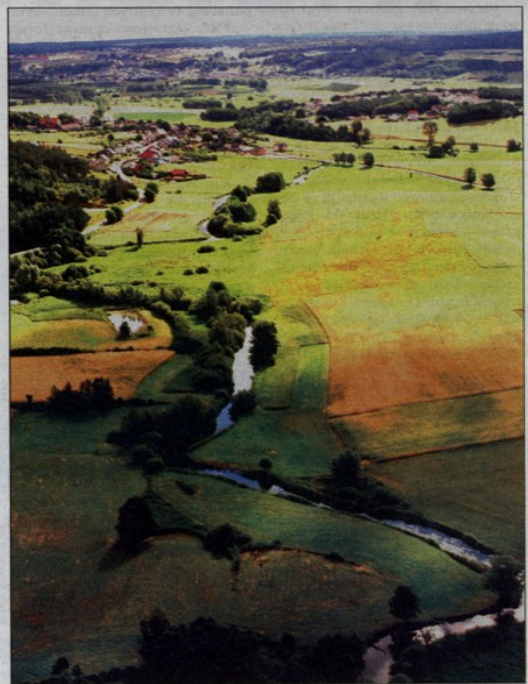
Idziemy do hangaru. Wszędzie wokoło latają jaskółki, nisko - może padać... Razem wyprowadzają CESNE, samolot, którym dziś polecą. Ostatnie przygotowania maszyny do lotu. Myją szyby, sprawdzają poziom oleju, fotograf pakuje sprzęt.

- Mam ze sobą trzy aparaty - mówi. - Chcę zrobić około 2.000 zdjęć

Wsiadają do samolotu, śmigło idzie w ruch. Odsuwam się od maszyny a już po chwili widzę ją w przestworzach.

Mija godzina. CESNA ląduje na płycie.

- Strasznie rzucało - mówi. - Najbardziej jak lecieliśmy nad Wieżycą. Jeszcze czuję jak mi się



fol. A. Socha

wszystko w brzuchu przewraca.

Pilot Grzegorz składa raport i żegna się z Arturem, który przegląda niedawno zrobione zdjęcia.

**Wracamy do domu.**

- Denerwujesz się przed lotem

- pytam

- Mogę powiedzieć, że latałem już długo, ale przed każdym lotem trochę się denerwuję - mówi.

- Bardziej tego, że może się nie

odbyć niż tego, że coś się stanie.

Teraz „latający policjant” pracuje nad albumem. Spośród siedemdziesięciu tysięcy zdjęć musi wybrać trzysta najlepszych. Album „Kaszuby z nieba widziane” ukaże się pod koniec września i zostanie przetłumaczony na język angielski i niemiecki.

Kinga Masłoń



**Delecta** W konkursie organizowanym przez Express Kaszubski produkty Delecty można było zakupić m.in. w Centrum